I. Hod Wilnia 25 maja 1913 hodu № 16

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Kab ja byuby pieśniar...

(Afiaruju p. Janku Fabijanu — pabratymcu).

Czamu ja nie pieśniar?...

Czamu dumak wialikich, czamu słoŭ skrydłatych i hramowych — dar mnie ni dany?...

Czamu ja nie pieśniar?..

* * *

Kab ja byŭby pieśniar, ja ab rodnaj śpiewaŭby staroncy.

Na skrydłach natchnieńnia ja użbiŭsiab u wyś — pad abłoki, pad jasnaja nieba,— tudy, dzie arły szybujuć adny.

Wokam bystrym spazirnuŭby adtul na szyroki, prywolny prastor Ziamli - Matki. Adnym pahladam abniaŭby ŭsio bahactwa i piaknatu jaje pryrody: napaściŭby woka na zielani pożań i łuhoŭ; cieszyŭsiab na uradżai niwaŭ załatych hledziuczy; pryhladaŭsiab u jasnym lustru rek błyskotnych i ŭ spakojnaj woziaraŭ hłybinie, — ni spużaŭsiab bałot i imszaryn, szto „niaczystymi“ nasialiła fantazija ludzkaja.

Czutkim wucham ławiŭby minułych wiakoŭ naszych kazki załatyja, szto u czas ciomnaj nipahody zawodziuć nam markotna nasupiŭszysia bary. Ja pieraniaŭby hułki homan lasoŭ staradaŭnych i padsłuchaŭby cichuju hutarku świentarnych lip i biarozak, — kali lohki wieciarok ich kałyszyć i ŭ listoczkach ich paciery szepczyć nabożna za pakoj mierćwiacoŭ hramady...

Da żywych ja paszoŭby — da biazdolnych, da siermiażnych bratoŭ darahich. Na życcio ich hlanuŭby miłosna; da duszy ich dostupu szukaŭby, — i adtul ja dabyŭby strasznaj skarhi zahłuszanyja jenki... I naszoŭby ja u joj — duszy biełaruskaj—skarbaŭ wialikich bahaty pakład... Ja tam *szczyraść* naszoŭby, dy takuju, szto jak zołata,— biaz prymieszki, biaz abmanu, biaz chitraści nijakaj, — tak usim u woczy i bje, chto ni zdradaj — a praŭdaj da duszy hetaj trapić chocza. I naszoŭby jeszcze ja ŭ sercu Biełarusa i paszanu wialikuju dla Dabra i Praŭdy, — i dla rodnaj Ziamielki miłaść niskanczonuju, — i siły tajemnaj, hartawanaj u ciażkim wiekawiecznym zmahańniu z niadolaj, zapas ni mały. Bo dusza Biełarusa, choć u kryŭdzie, dy niadoli hadawanaja, ni ŭtraciła wieru u sprawiadliwaść i u toja, szto nastanić kaliści Karaleŭstwa Wiecznaj Praŭdy i Wiecznaha Dabra...

* * *

Kab ja byŭby pieśniar — ja dla rodnaj śpiewaŭby staronki.

Kab ja byŭby pieśniar — pierastroiŭby liru swaju i bratom ja inaczej śpiewaŭby.

Ja śpiewaŭby ab tym, — jak na świecie żywuć szczaśliwiejszyja ad nas hramadzianie. Ja śpiewaŭby ab tym, — jak doli szukajuć i za szczaściam haniajucca wieczna.

Ja śpiewaŭby ab tym, — jak Praświeta pa świecie idzie i jak piekna jaje karaleŭstwa.

Maja pieśnia, jak hrom, prakaciłasiab skroś pa ziamli Biełaruskaj prastorach. Uskałychnułab jana hruby mur ciamnaty, szto od świetu nas Bożaha dzielić. I źwiniełab jana duża horkaj nahanaj za laniŭstwa, zababony i ducha upadak.

Swajej pieśniaj natchnionaj ja razwiejaŭby tumany, szto nam jasnaja nieba zakryli; son prahnaŭby s pawiek, źniaŭby puty ciamnoty — niawoli, i da doli pawioŭby harotnych...

I ŭstałaby Maci-Biełaruś da nowaha życcia, i da pracy syny jaje uzialisiab.

Ni na bitwu ja ich wioŭby krywawuju i nia mścicca za kryŭdy wuczyŭby... Ja darohu inakszuju pakazaŭby, a darohu—praz adwieczny Boży Zakon. Ja im Miłaść u serca uliŭby i praz Wieru — da Chwały zawioŭby...

* * *

I tady — ja nanowa żwiaknuŭ by pa strunach liry natchnionaj majej...

Nowuju pieśniu paczaŭby piejać—usiamu świetu na dziwa i na nawuku!

Ja piejaŭby ab tym, szto ŭżo słonka ŭzyszło i tuman razahnała adwieczny...

Ja piejaŭby ab tym, szto — żywie Biełaruś i żyć budzia doŭha i szczaśliwa!..

I liłasiaby pieśnia pa świecie, i znajszła by adhuł u ludziej. Nas spatkałob s paczotam — pawahaj bratoŭ naszych.

I worahaŭ naszych ździek konczyŭsiab stramny -- i nastałab para adradzeńnia.

* * *

Czamuż ja nie pieśniar?!..

Czamu dumak wialikich, czamu słoŭ skrydłatych i hramowych — dar mnie ni dany?!...

O, czamuż ja nie pieśniar?!...

Piotra Prosty.

Rym. — Maj.

Les ŭ mai.

Nadyszoŭ ciopły maj
Poŭna skroś charastwa:
Dzie nie hlań —usiudy raj—
Pacham dysze trawa.

U liściastym wianku
Ściszna drewy stajać
Pamiż ich u ciańku
Jałaŭcy u wyż hladziać.

I barlinka listok
Małażlawy ŭ haru
Uzniała, i zwanok
Prykurnuŭ ŭ huszczaru.

I dzieraza praz moch
Wyhladaje ziałom,
Bytcam ujecca la noh
Lesu, bjuczy czałom.

Szyszki jełak jak szcyr
Czyrwiniacca ŭ hary; —
Mo' siłacz — bahatyr
Dremić les ŭ pancyry

Ad kalczuhi źwiańnio
Zichacić na światle
Krukaŭjo, warańnio
Straż dziarżyć na czale.

Słonka zołatam lje,
Ledź nia mienicca ŭ żar, —
I pramieńnie swaje
Zapuszczaje ŭ huszczar.

Chwału Bohu dajuć
Ptuszki pieśniaj swajej,
Ściszna pszczołki huduć,
Biaruczy wosk ŭ wulej.

I chaciełasia-b im
Pamahczy hymn piejać,
U nastroju takim
Czym daŭżej prastajać;

Nawuczycca ad ich
Mieć wiasielle ŭ życci
I u chwilach ciażkich
Lhi szukać ŭ zabyćci.

Tak jak pszczołki ŭ ciszy
S pracy soład źbirać,
Kab wiasielle duszy
I spakoj uliwać.

I u sercy na dnie
Czujesz rozkasz żyćcia
I śmiajeszsia mo ŭ śnie
Ad prypływu czućcia.

I sapraŭdy les toj
Zamieniajecca ŭ raj
I chacieŭby duszoj
Tam lacieć na wyraj...

Abudżaisia z mar
I niawyśnianych snoŭ,
A życcio słotnych chmar
Prad taboju iznoŭ.

Uzirajeszsia ŭ wyż
I szukajesz tych zor,
Szto wiaduć nas praz kryż
U niabiesny prastor...

I nadziei pramień
Razam z wieraj tady
Prabiwaicca ŭ cień
Biezpraświetnaj żudy.

Woś tady, jak dzicia
Choczysz żyć i lubić
Kryż i cierni żyćcia,
Kab na Raj zasłużyć.

. . . .

Piekny les u mai
U karonie jak car,
Tut kazaŭby u rai
Czuisz roskaszy czar.

A. Ziaziula.

S-ty Izydor Araty.

Światy Izydor, Aratym nazwany, dziela taho, szto bolszuju czastku swajho żyćcia prawioŭ, buduczy parabkam u adnaho pana u Hiszpanii, ŭ paczatku 12-ho wieku. Pa śmierci swaich ubohich baćkoŭ światy Izydor dastaŭ tolki płuh i sachu i to biez wałoŭ. Dyk naniaŭsia za parabka da bahataho pana Jana Wergasa. U skoraści ażaniŭsia s takojże, jak sam, biednaj dziaŭczynaj Maryjannaj, katoruju pakachaŭ za toje, szto była wielmi pracawitaja i nabożnaja.

Boh daŭ im synka, katoraho hadawali starajuczysia pierad usim ab toje, kab jon nia byŭ kali wyrodnym synam Boha i kaścioła św. Dyk i ros chłopczyk na takohož pabožnaho i dobraho, jak baćki jaho. Ale adnaho razu jon upaŭ u studniu tak, szto nijak wyratawać było niamožna. Tady św. Izydor z żonkaj uklenczyli i stali malicca da Matki Boskaj, kab Jana sprawiła toje, czaho ludzi zrabić ni zdalejuć... i staŭsia cud: chłopczyk uspłyŭ na wierch wady i, choć użo doŭha byŭ u wadzie, usiož astaŭsia zusim nawat zdarowy, nia to, szto żywy. Na padziaku za hetu łasku Bosku św Izydor z Maryjannaj pastanawili żyć, jak brat s siastroj.

J. Wergas wielmi szanawaŭ swajho parabka za jaho szczyraść i pracawitaść, dyk zazdrośniki stali skarżyć, szto jon paźniej druhich prychodzie da pracy, bo szto dzień chodzie da kaścioła i druhoje. Tady Wergas paklikaŭ Izydora i zapytaŭ łahodna, ci praŭda heta; Izydor atkazaŭ, szto praŭda, ale szto jon usiož rabotu, szto da jaho należyć, robić zaŭsiody ŭ paru. Kaliž hetkije skarhi uściaž paŭtaralisia, dyk Wergas zachacieŭ sam pierakanacca, ci praŭda, szto Izydor robić stolkiž, abo i bolej, jak druhije parabki. Jon pajszoŭ, dzie jany harali i schawaŭszysia u kustoczkach pryhladaŭsia jak hareć Izydor.

Hladzić, aż zamiesta adnaho Izydora haruć pobacz jaho jeszcze niejkije dwa chłopcy ŭ bieli i hetak u Izydora rabota idzieć wielmi sporna. Zdziwiŭszysia, pryzwaŭ Wergas Izydora da siabie i spytaŭ, chto heta jamu pamahaje harać? Hartai zniknuli. Izydor bajaźliwa atkazaŭ, szto, jak jon czasta prosić Boha pamahać jamu u pracy, dyk peŭna Boh ssyłaje jamu aniołaŭ na pomacz, ale jon ich nie baczyć. Adhetul Wergas użo nie zwaroczywaŭ uwahi na skarhi, tym bolej, szto Izydor da swaich praciŭnikoŭ, adnosiŭsia z najbolszaj miłaściaj.

Kaliž za pryczynaj madlitwy św. Izydora paczali dzieicca cudy, dyk i samyje hetyje worahi Izydora paczali jaho szanawać.

Sława cudoŭnych skutkaŭ jaho madlitwaŭ razyszłasia szyroka i szmat chto zwaroczywaŭsia da Izydora s prośbaj ab madlitwy u ŭsiakich pryhodach.

Hetak, kali umiorła daczka Wergasa, jon prasiŭ swajho parabka paratawać jaho ŭ smutku. I zapraŭdy kali Izydor pamaliŭsia, dziaŭczynka adżyła i azdarawieła. Tahdy Wergas zrabiŭ Izydora rasparadzicielam swajho majontku i chacieŭ dać jamu szmat hroszy, ale Izydor hroszy nia pryniaŭ.

Majuczy bolej czasu, Izydor tym bolej addawaŭsia pabožnaści i dawaŭ jałmužny. I hetak ŭzbahaciŭszysia światymi cnotami, pachawaŭszy piersz swaju takujuž światuju żonku, pamior i sam 15 maja 1170 hodu.

I tak nikomu z nas nia možna adhawarywacca, szto nia može być pabožnym, bo jaho stan i abawiazki pieraszkadżajuć hetamu, bo woś widzim, szto i ubohi parabak staŭsia światym; dyk idziemo i my jaho darohaj, a tak sama zajdzim da nieba.

B.

Kaścielnyja wiedamaści.

Azdarauleńnie Papieża.

7 maja u Rymie adpraŭlałosia uraczystaje nabaženstwo u Bazylice św. ap. ap. Piatra i Paŭła, dziakujuczy za wyzdaraŭleńnie Jaho światabliwości Piusa X.

Wieczaram taho dnia rymskije mieszczanie s tej samaj pryczyny aświatlili i paubierali wokny swaich kwateraŭ.

Pieramieny u duchawienstwie.

Z rasparadżeńnia W. Prawielebnaho ks. Administratora Wilenskaj dyecezii pamiž duchawienstwam stalisia pieramieny hetakije:

Ks. Jazep Puciłoŭski wikary z Waŭkawyska pieranosicca na wik. da Suchawoli, jahož miejsce zajmie b, wikary suchawolski ks. Władysłaŭ Muraŭski; ks, Jan Skrodzis pa swajej woli zwalniajecca ad prabostwa u Surwiliszkach, kudy naznaczajecca wikary s Twerecza ks. Jan-Michał Skardyński.

Dni kryżowyje.

U paniadziełak, aŭtorak i sieradu adbylisia pracesii pakutnyje, sabranyje z usich wilenskich kaściołaŭ; u paniadziełak iszli s katedralnaho kaścioła, da kaśc. św. Jana, u aŭtorak s Katedry da kaśc. św. Ducha (dominikany) i u sieradu—s Katedry da kaścioła św. Franciszka (bernardynski).

Za kożnym razam waroczalisia do Katedry.

Smutnyja sprawy.

Pa prośbie litwinoŭ, z rasparadżeńnia Adminisrtatara dyecezii Wilenskaj i za zhodaj miejscowaho probaszcza, u kaściele św. Jana ŭ Wilni mieło adbywacca praz miesiac maj a 6-aj hadzinie rana nabażenstwo majowaje pa litoŭsku, Parachwijanież palaki, dumajuczy, szto litwinóm pamału choczecca zachapić i zusim kaścieł św. Jana, sabralisia 1-ho i 2-ho maja i śpiewami ŭ polskaj mowie zahłuszyli śpiewy litwinoŭ, katorych było kudy mieniej, Niczoha nie pamahli uhawory ksiandza litwina i probaszcza św. Jana: palaki nie ustupili i, kab nie dajszło da horszych biezparadkoŭ u kaściele, ŭłaści dyecezii skasawali nabażenstwo dla litwinoŭ i za karu nie pazwolili adpraŭlać nabażenstwa majowaho i dla palakoŭ.

Mir, Minskaj hub. Huberskije ŭłaści zapieczatawali tut kaplicu katalickuju nawat z Pr. Sakramentam u aŭtary.

Koronacija abrazu M. Boskaj.

W. Pr. biskup Sandomierski wydaŭ list pasterski, u katorym abwieściŭ, szto 8 wieraśnia odbudziecca u Sulisławicach koronacija abrazu Matki Boskaj, cudoŭnaho użo praz 300 hadoŭ. S pryczyny hetaj uraczystaści, Papież ustanawiŭ u Sulisławicach jubileuszowy odpust ad 15 sierpnia da 15 wieraśnia hetaho hodu.

Kataliki u Polszczy.

U 7 dyecezjach Karaleŭstwa Polskaho katalikoŭ nachodzicca 8 miljonaŭ 100 tysiacz. U Warszaŭskaj — 1,900.000, u Lublinskaj — 1.600.000, Kaliszskaj — 1.400.000, u Kieleckaj — 1.090.000, u Sandomierskaj — 800.000, u Płockaj — 800.000 i Sejneuskaj — 600.000.

Kataliki u Sibiry.

Katalickije parachwiii u Sibiry należać do Mahileŭskaj archi-dyecezii. Jany razdżielany na try dekanaty. Omski dekanat maje 35.900 dusz, 10 parachwij, 13 kaściołaŭ i 9 kaplic. Irkucki maje 7 parachwij 29.925 dusz, 6 kaściołaŭ i 7 kaplic. Aprocz hetych dekanatoŭ jość iszcze ŭ Sibiry 8 parachwij, katoryja s przyczyny dalokaści ad druhich kaściołaŭ nie należać da żadnaho dekanatu.

Pierachod u katalictwo.

Kala Jeruzalimy, dzie żyŭ i byŭ zamuczany Zbaŭca nasz Jezus Chrystus, aposznimi czasami dyzunickaje duchawienstwo stało pierachodzić u katalictwo. Niedaŭno pierajszli hetak biskup Syryjski u Jeruzalimie, ab czym użo pisałosia, i biskup Damascenski z mnohimi papami, a ciapier pierajszoŭ u katalictwo i Patryarcha Syryjski u Jeruzalimie. Można spadziewacca, szto u skoraści usia ludnaść Syryi staniecca katalickaj.

Kongres eucharystyczny.

Na wyspie Malcie adbyŭsia zjezd na cześć Pr. Sakramentu. Na hety zjezd sabralisia tawarystwy, bractwy, zakonniki maltanskije i szmat roznych dastojnikaŭ, miż katorymi było 30 biskupoŭ i 5 kardyłoŭ. Pabożnych liczyli na 70 tysiacz.

Zjezd zakonczyŭsia uraczystaj pracesijaj, paśla katoraj kardynał legat (wysłany ad Papieża) daŭ sabranym Apastolskaje błahasławienstwo.

Niezadoŭha takiż kongres adbudziecca u Francii u m. Lurd, dzie prad 25 hadami uziali paczatak hetyje kongresy.

Kongres wuczycielou katalickich u Paryży. (Francija).

Wuczycieli katalickich prywatnych szkołaŭ u Paryży niedaŭna adbyli swoj kongres (zjezd), na katory sabrałosia 500

wuczycieloŭ. Z hetaho baczym, szto choć u Francii ŭrad i wialikaja czastka hramadzian — biezbožniki — usioż tyki jość i szczyrych synoŭ kaścioła świątoha, katoryje majuć adwahu publiczna pryznawacca da swajej wiery.

Tamże u Paryży adbyŭsia zjezd katalickich kabiet, złuczanych u tawarystwo pad nazwańniem: „Liga francuzkich kabiet". Hetaje tawarystwo robie szmat zbožnaj raboty pamiż apahanieŭszych francuzoŭ.

Tawarystwo katalickaho uniwersytetu u Solnohoradzie (Austryja).

13-ho maja nowaho stylu u Solnohoradzie adbyŭsia zjezd tawarystwa katalickaho uniwersytetu. Prawadziŭ hetym zjezdam kardynał Kacztaler.

Padliczyli sabranyja achwiary na uniwersytet; majuć użo bolsz dwoh miljonoŭ rubloŭ.

U Londonie spalili kaścioł.

Kabiety anhlickija (sufrażystki), uraiŭszyja sabie, szto bytcym kaścioł katalicki pieraszkadżaje im dabywać raŭnyje z mużczynami prawy, sa złości padłażyli u adnym kaściele u Londonie bombu, katoruju najszoŭ zakrystyjan i pryniaŭ u paru.

Paśla hetaho jany udaczna padpalili kaścioł św. Kaciaryny; heta najpiakniejszaja u Londonie światynia i zhareła; skody zroblenu na sto tysiacz rubloŭ.

Szto czuwać.

Wilnia. U kancy miesiaca Sierpienia, abo s paczatku wieraśnia hetaho hodu ŭ Wilni manicca być pierszaja wystaŭka wiaskowych wyraboŭ.

Naszym sielanam treba kanieszniе zahadzia pryrychtawacca da ǰaje i adusiul— s samych hłuchich nawat kutoczkoŭ naszaj Biełarusi paściahiwać usio, szto prydatna dla wystaŭki, kab i my mahli pachwalicca swajej pracaj.

=Hetymi dniami palicija zławiła tut daŭno znanaho złodzieja — Rozentala. Jak tolki padwiali jaho ŭżo da turmy, wyrwaŭsia z ruk haradawych i ŭciok. Na zaŭtra znoŭ jaho zławili i na hety raz upchnuli-tki ŭ turmu. Tam Rozental pryczapiŭsia da druhoha złodzieja — Mehera, bytcam toj jaho zdradziŭ pierad palicijej i paczałasia bojka, padczas katoraj Meher nażom ciażka pakaleczyŭ swajho byŭszaho tawarysza. Rozentala czuć żywoha adwieźli u szpital.

= Sioleta, jak i tyje hady, czaść pamiaszczeńnia ŭ muroch, szto franciszkanskimi zawucca, addajecca dla padarożnych, katoryje letnim czasam maniacca źwiedać Wostruju Bramu, Kalwaryju i insz. kaścioły.

Kab tut mieć miejsca zahatoŭlinym dla ŭsiakaj hramady, treba zahadzia dać znać ŭ Wilniu (Wulica Trockaja, d. № 14) ŭ Kantoru Tawarystwa apieki nad biednymi: kali hramada maje być ŭżo u Wilni i na lik skolki asob chocze karystać z miejsca dla swajho czasowaho prytułku.

= Kolki dzion tamu, pan Hoŭwald, jeduczy samachodam, najehaŭ na chłopca i taho tak pryciorła, szto, adwiezieny da szpitalu, na druhi dzień pamior. Pana Hoŭwalda ciahnuć pad sud za nieaściarożnuju jazdu.

= Sudzili tut u sudziebnaj pałacie ziemskaha naczalnika 4-ho wuczastku Waŭkamierskaho powietu za paboi mużykoŭ na zbory ŭ wołaści.

Zasudzili jaho na 6 dzion u adsiedku.

= U wilenskuju turmu nidaŭna prysłali z Uść-Kamieniehrodzku niejkaho W. Nawickaho, zasudżenaho wajennym sudam na 3 hady u ssyłku. Pawedłuh manifestu jaho manilisia ad hetul puścić na swabodu. Tymczasam pry daprosie Nawicki staŭ nieszta płutać, a jak ŭzialisia kala jaho jeszcze szczyrej, to pakazałasia, szto heta zusim nie Nawicki, a znany kaŭkazki razbojnik, katory za zhodaj Nawickaho pryjechaŭ siudy, kab pad czużym imianiam wykrucicca na swabodu.

M. Hłybokaje, Wilen. hub. 14 i 15 maja adbyłasia tut haspadarskaja wystaŭka. Apracza żywioły, sielanie panawozili i roznyje swaje chatnije wyraby: pałotny, abrusy, ruczniki, kapy, pościłki, roznyja tkaniny, prutkowyja raboty i t. p.; byli i kawalskija, ślesarskija, stalarskija i dr. raboty.

Za lepszyje chatnije wyraby dali sielanam nahrady hraszyma na 100 rubl.; za koni i skacinu — wydali nahrady 600 rub.

M. Świr, Wilensk. hub., Świenc. paw. Hetymi dniami zhareło tut 20 budynin. Straty 4 tys. rubl.

Minsk. Razabrałasia ŭ sudzie sprawa buntu sielanskaho ŭ Wostrawie. 2-ch zasudzili pa 8 mies. arysztanskich rotaŭ; 8 — u turmu ad 8 da 20-ci miesiacoŭ, a 11 — aswabadzili.

Płock. (Polszcza). Płocki pawiet pierszy zawodzie ŭ siabie ahulnuju hramatu, tak szto praz kolki hadoŭ tam užo nia budzie nihramatnych ni chłopcaŭ, ni dzieŭczataŭ.

Pieciarburh. U sadzie marskoha ministra palicija zławiła niejkaho nieznanaho czaławieka, katory prakradaŭsia da letniaho jaho domu. Czaho jon tam byŭ i jak tydy zabraŭsia, dy chto jon — na heta nieznany czaławiek admowiŭsia dać atkaz.

= U Hasudarstw. Dumu padadzieny ministram sprawiadliwaści prajekt, kab prysiažnym zasiedacielam płacić prahony i sutacznyja. Na heta pojdzie bolsz poŭ miljonu rubl. ŭ hod.

= Wajennaje ministerstwa rasparadziłosia, kab takich nawabrancoŭ, katoryje majuć lhoty ad sałdatczyny dziela padmohi swajaj siamji, a hetaha nie spaŭniajuć i budzie na ich žałaba (ad baćki, matki, dzieda, ci babki) — brać ich u wojska.

St. Bobrynskaja. Na hetaj stancii arysztawali i adprawili ŭ turmu byŭszaho prawaho deputata 2-oj Has. Dumy — Małarenku, pry katorym najszli niekolki pudoŭ kradzienaho cukru.

Niema czaho skazać — sałodki prawy deputat!

Saratoŭ. Na ahramadnaj, tak zwanaj, Sakoławaj hare zrabiłasia wializarnaja — s poŭ wiarsty daŭžyni szczalina, adkul ziemla uściaž asowywajecca i zasypaje bliżejszyje damy. Narod sa strachu ŭciekaje, adrekajuczysia usiaho swajho dabra. Straty wializarnyja.

Piszuć da nas.

W. Traścianica, Minsk. hub., Barysaŭsk. paw., Byczanskaj woł. Praz hetu wiosku 23-ho krasawika prachadzili parcii rabotnikaŭ ad stancii Barysawa ŭ w. Damaszkowiczy, Mściažkaj wołaści; bo ŭ tej staranie ciapier dobryja zarabotki: Dziadziławickuju puszczu jeszcze nia zusim wypałaskali — na heta treba nimało siły; dyk kupcy, znaczycca, kab tki jaje bardziej prykonczyć, wypisali rabotnikoŭ z druhich staronak.

Dyk woś, niekatoryje s pamiž hetych ludziej, napiŭszysia harełki, raźbili kapliczku, kataraja stajała krychu u staranie ad wioski Traścianicy: pałamali dźwiery, wokny i abrazy.

Pakul szto arysztawali tolki troch zapadazronych czaławiek, ale, badaj, winoŭnych ŭ hetaj sprawi było i bolej.

Daŭniej naszy baćki i dziady, zdajecca, krychu inaksz prawodzili toj dzień, kali wychodzili zarablać na kusok chleba...

„Swoj".

W. Stajki, Wilensk. hub., Wilejsk. paw. Chto choć kryszku znaje hetu wiosku, to peŭna wiedaje, szto tut žywuć adny biełarusy, bo i mowa ich biełaruskaja, i zwyczai, hulni nawat — usio biełaruskaje. Adnak jany nazywajuć siabie „palakami" praz toje tolki, szto ŭsie jany kataliki.

Biedny, ciomny narod! Nie razumiejuć jaszcze jany, szto wiera i narodnaść niczoha supolnaha pamiž saboj ni majuć. Kataliki jość u kožnym zahranicznym kraju, a aposznimi czasami nimała ŭžo i rasiejcoŭ pierajszło na katalictwo, dyk czyż usie tyje zahranicznyje narody, abo rasiejcy, praz toje tolki, szto jany kataliki. dyk užo i palaki? Dyk nie pa wiery pawinien liczyć swaju narodność czaławiek, a pa tej staroncy ŭ jakoj jon radziŭsia, dy chto byli jaho baćki.

Hetkuju prastuju i jasnuju recz naszy stajkoŭcy ani jak nia mohuć zrazumieć. Badaj, ci nia wino ny ŭ hetym tyje 23 szynoczki, jakije my majem na swaje 150 chat, u katorych zatumaniwajuć sabie hałowy naszy sielanie...

23 szynki na 150 chat! Heta ŭžo i nie pa biełarusku, i nie pa polsku, a najhorsz, szto zusim nie pa katalicku!

K.

M. Surwiliszki, Wilensk. hub., Aszmianskaho paw. U hetaj parafii chłopiec I... pakachaŭ dziaŭczynu A... Lubiŭ jaje chłopiec, pakul nia wykruciŭ ad dziaŭczyny 200 rubloŭ i nie adabraŭ jej sławy, a kali dziaŭczyna uspomniła a szlubie, toj i słuchać nie chacieŭ.

Pakryŭdžonaja, padpaliła pa złości jaho chlawy, katoryje razam z žywiołaj i zhareli. Straty ad pažaru było na 3000 rubloŭ.

Jak huknuŭ, tak i adhuknułasia...

Tutejszy.

Wiestki z zahranicy.

Bałkany.

Kab sapraŭdy akuratna razabracca, szto ciapier robicca na Bałkanach, dyj zhadać, szto z hetaj kaszy dalej budzie — badaj i żalezny bob nie pamoh-by.

S Tureczczynaj razabralisia

ŭżo wajujuczyje sajuźniki — razabralisia pa susiedzku. Schapiŭszy Turku za czuprynu, nahnuli jaho ŭ niz, dyj toŭk nosam u ziamlu: — „choczesz, pytajuć sajuźniki, miru?“ — „Nie, dryhanuŭszy nahoj u staranu niamieczczyny“, atkazywaje Turak. Sajuźniki, jeszcze krapczej uploŭszysia ŭ czuprynu susieda, dawaj dzioŭbać ziamlu tureckim nosam: usio jak dzioŭb, tak dzioŭb, ażno pakul dobra juszki nia spuścili. — „Choczesz susiedaczka, miru?“ znoŭ dapytywajuć sajuźniki. Sumna zirknuŭ s pad łokcia Turak na Aziju i cichańka atkazaŭ: „chaczu“. Nu i pamirylisia. Czym nie pa susiedzku?

Padyszou czarod razabracca i bratom—sławianam pamiż saboj.

Nie darma, widać, każuć, szto lepsz mieć interas s czużym, czym sa swaim. Tak jano i tut wychodzie. Najbolsz naszupyrylisia braty—Bałhary na bratoŭ—Serbaŭ, dy użo pa krysie paczynajuć adzin druhoha skubać. Kazyracca i druhije braty — sławianie adzin na druhoha. Chto za kaho paciahnie — jeszcze nima wiedama; najbolsz maje kłopatu z hetym kudy pryłuczycca— Rumynija. Joj usio roŭna: może jana i „naszym“ i „waszym“, zważajuczy dzie lepsz można pażywicca. Bałharyja padmirhiwaje nawat Tureczczynie...

Kab czasam hetyje niedaŭnyje sajuźniki, braty — sławianie nie paczali pamiż saboj ciahacca za czupryny?...

Nasza haspadarka.

Takaja ŭżo dola chlebaroba, szto jamu pieradyszki nikoli ni bywaje: pazbudzicca adnej raboty — hladź — druhaja ŭżo nasunułasia; uprawicca z hetaj, a tut dźwie druhija czakajuć i t. d.; a barani Boże jeszcze kali dzie zmachlawaŭ czasu, nu — to ŭżo nie na Boha, a sam na siabie narekaj, bo straczanaho czasu ŭ haspadarcy nikoli nie nahonisz i biady nie naprawisz...

Sieŭba ŭżo kańczajecca, chiba dzie jeszcze pazastawalisia paźniejszyje jaczmiani, abo mieszanki na zialony korm dla żywioły; a tut ŭżo i kaśba suniecca.

Samo saboj razumiejecca, szto za hetkuju rannuju kaśbu można tolki bracca pa niekatorych miejscach.

Piersz na piersz pawinny źwiarnuć swaju uwahu takije haspadary, katoryje majuć u siabie bałotnyja sienażaci.

Z bałotnaj sienażaci, a asabliwa z asaki, tolki tady budzie takaja-siakaja karyść dla żywioły, kali jana skoszana zahadzia — pakul nia ustareje. Inaksz u hetkim sienie niabudzie ani smaku, ani pażywy i zimoj skacina lepsz wybiare i zjeść s truszanki dobruju sałomu, czym staroja bałotnaja siena; jano jaho ŭtopcze pad nohi.

Druhaja karyść z rannaj kaśby bałocinoŭ jeszcze i taja, szto takija sienażaci skora adrastajuć i pakul Piatroŭkaj uprawiszsia s siŭcami i murahami, to choć iznoŭ biarysia za kaśbu rana pakoszanych bałocinaŭ; a kali doŭhaja i dobraja wosień, to jeszcze na hałodny zub padyjmiecca atawa.

Paśla bałotnych sienażaciaŭ, treba bracca za siŭcy.

S siŭcawatych sienażaciaŭ nikoli tki szmat siena nie nabiaresz, a kali skosisz jaho maładzieńkim, to i zusim budzie mała. Ale na heta zważać nia treba. Tak sama jak staraja bałocina, i stary siwiec nie jadki i pażywy ŭ siabie nie maje: robicca jon drot-drotam.

Jak czaławieku i smaczniej, i sytniej zjeści choć miensz, ale czaho lepszaho, czym by nabochaŭsia jakich koleczy pamyj, dy chleba z miakinaj, tak sama i kożnamu żywomu stwareńniu.

Heta, zdajecca, zrazumieć nia trudna, i ab hetym naszym haspadarom treba pamiatawać.

Lo—nik.

USIACZYNA.

Anuż pażywicca?

Jeszcze letaś pamior u Pieciarburzi hraf Strohanaŭ. Pamior jon biazdzietny i nijakaj nie majuczy bliżejszaj swajoj radni: dyk uwieś spadak pa im (a spadku hetaho było ŭsiaho tolki 50 miljona i rubelczykoŭ!) użo maniłasia prytulić da siabie... kazna.

Ażno niedaŭna dabraŭsia ażno ŭ Maskwu niejki sielanin s piermskaj hubernii — Wasil Strohanoŭ i predstawiŭ adwakatu ŭsie patrebnyja papiery, s kato-

rych widać, szto hety Wasil maje prawy da spadku paśla hrafa.

Kolki kasztuje kożny sałdat swajej kaźnie u hod.

	Rubl.	Kap.
U Amerycy	2816	25
„ Anhlii	771	88
„ Aŭstryi	421	88
„ Niamieczczynie . .	403	13
„ Francii	403	12
„ Italii	356	25
„ Rasiei	346	88
„ Turečzczynie . . .	150	—

Koszt hety pakazany u spakojnyje czasy; — padczas wajny, ci choćby wajennaho „pałażeńnia“- kożny sałdat, razumiejecca, szmat darażej abychodzicca.

ZAHADKI.

31). Boczka staić, a bajary miod pjuć?

32). Biaz ruk, biaz noh, a na drewa ŭźlezie?

32). Iszła szczuka s Kremianczuka; les waliła--hory stanawiła?

Razhadki buduć u № 17.

Razhadki z № 15: 29) Boh nikoli nie baczyć Boha, bo Jon tolki adzin; cary s carami spatykajucca redka, a sielanin swajho brata bacze zaŭsiody; 30) kapcy na mahilniku.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Pracawity.

— Ty za szto siadzieŭ u turmie?

— A oś spytajsia! Pryczapilisia i tolki. Żyŭ ja cicha, spakojna, nijakaj kryŭdy nikomu nie zrabiŭ, kapiejki czużoj nie zaczapiŭ, usio s pracy ruk swaich, bo nawat hroszy i tyje sam wyrablaŭ.

Spałochausia.

Sielanin. Ot, kab Boh daŭ ciapier ciopły dożdżyk — jak stoj — usio-b z ziamli palezła.

Harażanin. Jak to ŭsio? Try dni tolki. jak, dziakawać Bohu, pachawaŭ ja swaju cieszczu, dyk jana iznoŭ wylezie?

Nie chapaje.

Żebrak. Dajcie, kali łaska, choć kapiejaczku biednamu.

Pan. Peŭna na harełku źbirajesz, szelma.

Żebrak. Na harełku ja ŭżo, panoczku, sabraŭ, ale na zakusku nie chapaje.

* * *

Arżanaja kasza sama siabie chwalić.

* * *

Baćka nichaj idzie arać — jaho koni znajuć; a ja pajdu ŭ karczmu — mianie ludzi czekajuć.

Swaja poczta.

H. Karasubazar, Taurydzk. hub. S. Michałouskamu. Wasza nadzieja chiba Was nie zawiadzie.— Prośbu Waszu z achwotaj spoŭniajem.

Barnauł, W-mu ks. A. Ż. Z usiaho serca dziakujem. Abiecanych wiestak czekajem z wialikaj nieciarpliwaściu: jany dla nas wielmi cikaŭny. Usiudy dzie tolki bjecca biełaruskaje serca, jak by jano daloka nia było,—dla nas —blizkoje, darahoje, rodnaje.

Niezbudka — Michalewo, Hr. h. W. Prochaskamu. Pasyłajem. U zahałoŭku na pierszaj stranicy znajdziecie ŭsio, szto Was cikawić.

Kouna. J. M — ści K. Hiaro. Z usiaho serca, z usiej duszy dziakujem Wam za tak szczyruju i karystnuju pracu Waszu dla sprawy.

Kali budzicie ŭ Wilni, nie zabudźcie, prosim, zahlanuć da nas.

Sybir, h. Kirensk. J. M — ści A. Pruszynskamu. Ale-ż, razumiejecca, prośbu Waszu z wialikaj achwotaj zaraz-że spoŭnim.

Czamu nia prysyłajecie wiestak a swaim żyćci, tamtejszych paradkach, zwyczajach i t. p.? Szto można budzie— addrukujem.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz„ Wilnia Što-Jańska 19.